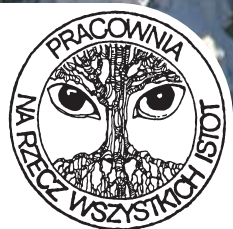


Niekontrolowany rozwój różnych form turystyki powodujących degradację miejsc cennych przyrodniczo i kulturowo, w sposób bardzo agresywny i krótkowzroczny odbiera możliwość realizacji tych form turystyki, które sięgają jej prawdziwych i wartościowych idei.

Coraz trudniej kontemplować dziką przyrodę, wśród zniszczonych grzbietów górskich, oszpeconych przez słupy wyciągów i kolejek oraz hałaśliwej muzyki i pędzących narciarzy.

Białe szaleństwo





fol. Ryszard Kulik

Ludzie, zgodnie z wpisaną w swą naturę ciekawością świata, od zawsze poszukiwali przygód, niezwykłych miejsc lub możliwości kontemplacji piękna. Cenne doświadczenia zdobywane w trakcie podróży owocowały osiągnięciem uznania społecznego, autorytetu, lecz jednocześnie turystyka była przywilejem nielicznych. Po I wojnie światowej coraz dostępnejsze stają się oferty turystyczne zorientowane na wypoczynek i regenerację sił. Czas wolny od pracy, dzięki rozwojowi gospodarczemu, przekształcił się w szeroko rozumianą konsumpcję. Turystyka zaczęła przyjmować charakter masowy i pozbawiony głębszych motywacji. Prestiż nie wyraża się już zdobywaną mądrością, bogactwem niezwykłych przeżyć estetyczno-duchowych, poznaniem miejsc, kultury, przyrody, sztuki, tradycji, ale głównie ilością wydawanych pieniędzy. Dziś, najwyraźniej dostrzegalne jest podejście konsumpcyjne, eksponowane w modzie turystycznej, w szczególności narciarskiej, która tworzy popyt na coraz to nowsze rozwiązania technologiczne. Niekontrolowany rozwój różnych form turystyki powodujących degradację miejsc cennych przyrodniczo i kulturowo, w sposób bardzo agresywny i krótkowzroczny odbiera możliwość realizacji tych form turystyki, które sięgają jej prawdziwych i wartościowych idei. Coraz trudniej kontemplować dziką przyrodę, wśród zniszczonych grzbietów górskich, oszpeconych przez słupy wyciągów i kolejek oraz hałaśliwej muzyki i pędzących narciarzy.

Celem przedstawionej Państwu broszury jest wskazanie na zagrożenia, jakie niesie ze sobą uprawianie turystyki masowej, na przykładzie narciarstwa zjazdowego. Pragniemy pokazać, jakie możliwości daje realizacja turystyki alternatywnej, która jest przyjazna zarówno przyrodzie, społecznościom lokalnym, jak i nam samym. Ekoturystyka, agroturystyka, turystyka krajobrazowa, zrównoważona czy przyrodnicza w swej istocie nawiązują przecież bezpośrednio do pierwotnej idei turystyki.

Dwie największe międzynarodowe organizacje turystyczne: **Światowa Rada Podróży i Turystyki (WTTC)** i **Światowa Organizacja Turystyki (WTO)** wspólnie z **Radą Ziemi (EC)** stworzyły ogólne zasady zrównoważonego rozwoju turystyki, które zapewnić mają warunki do efektywnego jej funkcjonowania obecnie i w przyszłości:

1. Turystyka powinna propagować zdrowy i produktywny tryb życia w harmonii z przyrodą, zbliżać do siebie ludzi różnych narodowości, kreować otwartość i tolerancję.

Hałas, wielkie tłumy, kolejki, brzydkie metalowe konstrukcje, korki na drogach dojazdowych, smog, jaki pokrywa centra narciarskie zimą (w Zakopanem, w trakcie sezonu poziom siarki pochodzącej ze spalin jest ok. trzydziestokrotnie wyższy od przeciętnego!), zatłoczone nartostrady i fatalne uwarunkowania prawne, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa na polskich stokach – w takich warunkach nie może być mowy o zdrowym i bezpiecznym wypoczynku. Według raportów TOPR w 2001 r. w samych Tatrach, zanotowano 294 wypadki narciarskie; w 2002 r. – 569, a w 2003 – 879 wypadków, stanowiących w sumie 78% wszystkich interwencji TOPR w danym roku. W Alpach, na skutek niedogodności związanych ze wzmożonym ruchem turystycznym, od kilkunastu lat notuje się spadek natężenia ruchu turystycznego w wielkich ośrodkach. Szczyt ruchu turystycznego w francuskich Alpach przypadł na lata 1985-86 (5,9 milionów turystów w ciągu roku), ale do końca dekady spadł już o ponad 25%.

fol. Jacek Zachara

Narciarstwo może i zbliża ludzi, ale, niestety, najczęściej tylko tych, którzy są w stanie dopasować się do drogiej i sezonowej mody.

O ile zdrowsze jest narciarstwo śladowe i wędrowanie po górach, które można uprawiać z dala od zatłoczonych kurortów, a blisko przyrody! O ile bardziej rozwija osobowość podróżowanie w odległe zakątki – samemu lub w małych grupach przyjaciół, z mapą w ręce. Turystyka alternatywna, np. obserwowanie ptaków, turystyka historyczna czy etnologiczna, zaspokajają różnorodne potrzeby wielu ludzi.



Ważne, dla efektywnej realizacji i planowania alternatywnych form turystyki, jest respektowanie naturalnej chłonności środowiska, czyli maksymalnej liczby osób, która może przebywać na danym obszarze, nie powodując jego zniszczenia oraz pojemności turystycznej, czyli maksymalnej liczby osób mogącej w pełni wypoczywać na danym obszarze.

Tylko przy zachowaniu właściwego stanu środowiska naturalnego możliwa będzie pełna kontemplacja jego piękna.

2. Rozwój turystyki ma przyczynić się do zachowania zasobów przyrody oraz ochrony rodzimej kultury społeczności lokalnych.

W kontakcie z różnorodnymi kulturami i dziką przyrodą, która jest źródłem spokoju, piękna i harmonii odkrywamy nowe wartości etyczne. Niestety, rozwojowi infrastruktury narciarstwa zjazdowego, towarzyszą:

→ Zniszczenie krajobrazu górskiego poprzez wycinkę pasmową, przekształcenia zboczy, sieci lin i słupów, kolejek, wyciągów, wątpliwej urody budowle towarzyszące oraz wielkie znaki informacyjne. Przy budowie tras narciarskich używa się niejednokrotnie materiałów wybuchowych. Łącznie, gdy na rozjeżdżonych trasach nie chce rosnąć nawet trawa, tereny te przedstawiają żałosny widok również dla laika i skutecznie odstrasza prawdziwych turystów. W samych tylko Alpach znajduje się dużo ponad 15 tys. wyciągów oraz 40 tys. tras zjazdowych, których łączna długość – ponad 120 tys. km – jest większa niż trzykrotny obwód kuli ziemskiej!

→ Zagrożenie życia wielu gatunków roślin i zwierząt prawnie chronionych i rzadkich. Połacie lasów i kosodrzewiny są niszczone celem utworzenia trasy lub na skutek przecinania ich przez narty. Obecny dyrektor TPN – dr Paweł Skawiński w 1993 r. - podawał, że: „W strefie bardzo intensywnego ruchu narciarskiego na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego w Dolinie Goryczkowej, w 1979 roku 10,6% powierzchni podlegało intensywnym, destrukcyjnym oddziaływaniom narciarskim. Obserwacje wskazują, że obecnie w Dolinie Goryczkowej odsetek ten zwiększył się i wynosi około 20%”.

fot. archiwum



fot. Jacek Zachara

W drugiej połowie XX wieku w masywie Piłska pojawiło się masowe narciarstwo. Na północnych stokach, omijając prawo, stopniowo zbudowano olbrzymi ośrodek narciarski. Na kopule Piłska, jednego z największych ośrodków narciarskich w Polsce, ze względu na unikatową biocenozę subal-

pejską utworzono rezerwat, jednak stale rozjeżdżanych jest tam ponad 30 gatunków flory znajdujących się pod ścisłą ochroną, w tym 4 umieszczone w „Czerwonej Księdze Gatunków Ginących”. Przy użyciu koparek, spycharek oraz materiałów wybuchowych wybudowano 9 wyciągów orczykowych wraz z towarzyszącymi trasami. Wycięto 10,5 hektarów lasów i 0,25 hektara (prawie chronionej!) kosodrzewiny.

Ze względu na konieczność ochrony bezcennej przyrody, stale krytykowane są odradzające się pomysły organizacji olimpiady w Tatrach. W przypadku organizacji zimowej olimpiady w Zakopanem, samo tylko jej otwarcie odbywać się będzie bezpośrednio na obszarze zimowania niedźwiedzi brunatnych i tokowisk wymierających oraz unikalnych na skalę europejską, głuszców i cietrzewi. Trasa przebiegu biathlonu w Tatrach przebiegałaby dosłownie „po głowach” ostatnich 200 osobników świstaków. Dla stworzenia tras narciarskich, z kolei, trzeba by wyciąć hektary unikalnych starodrzewów świerkowych na Kasprowym Wierchu i Nosalu.

“Najtrwalszym pomnikiem danej społeczności jest stworzony przez nią rodzaj krajobrazu”

René Dubois

Ponadto, gatunki leśne muszą ustąpić miejsca gatunkom terenów otwartych, i tym, które występują masowo w miejscach użytkowanych przez człowieka. W skutek zmian cech charakterystycznych środowiska i jego czynnej dewastacji zaburzeniu ulega unikatowy, pierwotny i charakterystyczny dla tych terenów skład gatunkowy roślin i zwierząt.

Samo nawet funkcjonowanie wyciągów narciarskich i towarzyszący im wzmożony ruch, hałas, głośna muzyka w skuteczny sposób odstrasza wszystkie zwierzęta, stanowiąc dla nich barierę na szlakach ich wędrówek.

→ Zaburzeniu ulegają procesy topnienia śniegu, powodując zagrożenia życia i funkcjonowania ryjówek i gryzoni oraz zmianę okresu wegetacji roślin. Sztuczny śnieg utrzymuje się około 10-21 dni dłużej niż śnieg naturalny, przesuując tym samym procesy wzrostu i kwitnienia wielu gatunków roślin. W przypadku organizowania olimpiady w Zakopanem, trzeba by było czerpać wodę z ujęć, której nie starcza nawet dla zaspokożenia potrzeb mieszkańców miasta. Woda używana do naśnieżania stoków niejednokrotnie pochodzi z dolin, gdzie mikroklimat i środowisko różni się znacznie od wysokogórskiego, a przecież wraz z nią na stoki dostają się miliony obcych temu środowisku organizmów i zarodników.

→ Eksploatacja tras zjazdowych powoduje niejednokrotnie katastrofy ekologiczne, takie jak osuwanie się zboczy, odslanianie skał, osuszanie rozległych terenów czy lawiny błotne. Na zdewastowanych hałach ziemia z trudem wchłania wodę, toteż 2/3 opadów nie może wsiąknąć i spływa, porywając ze sobą ponad 3 kg nawierzchni na 100 m².

Dla porównania hale górskie o naturalnym charakterze pochłaniają 2/3 opadów, a straty w glebie wynoszą 200 g na 100 m². Dla urządzenia trasy biathlonu na olimpiadzie w Albertville osuszono i usunięto 110 tys. m³ bezcennego pod względem przyrodniczym, wysokogórskiego podłoża bagiennego, co poskutkowało silnym zaburzeniem stosunków wodnych na rozległym terenie.

Dla przykładu, we włoskiej dolinie Vetlin, w lipcu 1987 roku, zbocze użytkowane narciarsko zapadło się, przywalając masą 40 mln. m³ błota i kamieni trzy wioski oraz pochłaniając 27 istnień ludzkich. Podczas powodzi w latach dziewięćdziesiątych masy błota spod szczytu Jaworzyny Krynickiej, z wylesionych pod trasy narciarskie szczytów, spadły na Krynicę Zdrój.

„Narciarz jeździ po śniegu, to on nic nie niszczy”

W Szczyrku w wyniku eksploatacji narciarskiej góry Skrzyczne i stoku „Bieńkula” powstały rowy erozyjne o głębokości do 90 cm, a kamienie i błoto osunęły się na domostwa.

➔ Presja na „zdobywanie” dalszych terenów. Warunki klimatyczne i ukształtowanie terenów polskich Karpat powodują potrzebę zagospodarowywania coraz to wyższych partii gór i sztucznego utrzymania pokrywy śnieżnej. Maszyny do preparacji pokrywy śniegowej, armatki do produkcji śniegu, rurociągi doprowadzające wodę, pojazdy gąsienicowe, pługi, deski gniotące, frezy do lodu to urządzenia powodujące degradację darni oraz łamanie i niszczenie roślinności. Polskie góry nigdy nie sprostają wymaganiom narciarzy ze względu zarówno na swoje ukształtowanie, właściwości pokrywy śnieżnej, jak również krótki okres trwania efektywnego sezonu narciarskiego. W przeciągu kilku następnych lat, ze względu na zmiany klimatyczne, stracą na znaczeniu trasy narciarskie położone na wysokości 1000 – 1500 m. n.p.m., a silnie już zaznaczająca się tendencja wyjazdów Polaków na narty w Alpy, może się tylko zwiększać. Czynniki te skutkować będą dalszą presją w coraz to wyższe partie gór, a przez to dalszą dewastacją ich walorów przyrodniczych i krajobrazowych.

Francja czy Austria, podążając za zmianą modelu wypoczynku na bardziej proekologiczny, realizują obecnie nowe podejście w polityce dotyczącej turystyki zimowej, zakładające ograniczenie rozwoju terenów narciarskich i wstrzymanie ich subsydiowania. Warto też wspomnieć spektakularne sukcesy zalesień takich stacji narciarskich, jak: St. Johan i Pongau, Zell am See, Imst czy Bregenz. Ponadto, narciarstwo to sport uprawiany w znaczącej większości przez osoby młode, do 40. roku życia, a narastający niż demograficzny, naturalną kolejną rzeczą

będzie wpływał na spadek ruchu na stokach. Zestawienie powyższych faktów, w połączeniu ze zjawiskiem masowego zagospodarowywania polskich gór w kierunku tworzenia nowych tras i ośrodków narciarskich, prowokuje co najmniej do przemyśleń. Większość ośrodków prawdopodobnie będzie musiało funkcjonować w perspektywie rychłego upadku i ostatecznie pozostawienia po sobie swoistych pobożowisk. Wraz z obniżeniem opłacalności eksploatacji stoków następuje ponadto potrzeba tworzenia wokół nich obiektów dodatkowych, takich jak: gabinety odnowy



fol. Jacek Zachara



fol. Radosław Ślusarczyk



fol. archiwum



Zniszczona kosodrzewina

fol. Jerzy Zembruski

biologicznej, hotele, dyskoteki, bary, itp. Niestety budynki, które funkcjonują efektywnie na terenach już zurbanizowanych, a tworzone na obszarach górskich, bezpowrotnie niszczą przyrodę dla realizacji zachcianek, które, powinny być zaspokajane poza obszarami dzikiej przyrody.

Rozwój turystyki kwalifikowanej czy agroturystyki, to szansa na zachowanie i promocję bogactwa przyrodniczego i kulturowego. Turystyka masowa, poprzez wywołaną przez siebie dewastację przyrody, często uniemożliwia rozwój turystyki bazującej na wykorzystaniu i ochronie naturalnych walorów przyrodniczych obszarów górskich.

Naturalny krajobraz, zachowanie wartości i produktów kulturowych czy ekologiczna produkcja żywności to bogactwo, które dobrze chronione i wykorzystywane stanowi inwestycję w zrównoważony i stabilny rozwój gmin. Nie powinno być przyzwolenia na rezygnację z promocji oryginalnych i tradycyjnych zasobów kultury społeczności lokalnych na rzecz ogólnodostępnych produktów kultury masowej. Należy ponadto kłaść nacisk na unikanie komercjalizacji produktów lokalnych.

Zachowajmy szczególnie wartościowe krajobrazy, środowiska przyrodnicze i kultury. Pozostawmy naszym dzieciom możliwość obcowania z pięknem niezniszczonej przyrody i lokalnej kultury.

3. Rozwój turystyki w regionach powinien dokonywać się przy udziale ludności miejscowej, począwszy od etapu planowania; powinien też kreować nowe źródła dochodów miejscowej ludności.

„Ośrodki narciarskie to najlepsze źródło dochodów i miejsc pracy dla lokalnej ludności” – ten argument często słyszymy z ust inwestorów planujących budowę kolejnych stoków i wyciągów. Prześledźmy jednak rzeczowość tego stwierdzenia. W dużych ośrodkach narciarskich pracę znajduje zaledwie garstka mieszkańców gminy, w dodatku sezonowo, na stanowiskach związanych z obsługą wyciągów lub parkingów, a reszta miejsc pracy przeznaczona jest dla kadry wysoko wykwalifikowanej i specjalistycznej – kierownicy, księgowi, managerowie. Kapitał pozyskany z funkcjonowania dużych ośrodków pozostaje wciąż w rękach monopolistów krajowych (Gliwicka Agencja Turystyczna, Polskie Koleje Linowe) lub zagranicznych, a budowane przez nich – w bezpośrednim sąsiedztwie stoków – hotele, niejednokrotnie odbierają możliwość tworzenia bazy noclegowej w gospo-

„(...) obok chronionej przyrody, chroniony jest człowiek; chronione są jego prawa do zaspokajania potrzeb wyższych w kontakcie z dziką, nie zniszczoną i nie zagospodarowaną przyrodą; gdzie chronione jest jego podstawowe – zapomniane dziś – prawo do ciszy, kontaktu z pięknem i kontemplacji”

prof. dr hab. Zbigniew Mirek

fot. Jacek Zachara



fot. archiwum



dach i domach miejscowej ludności. Spore grono narciarzy przyjeżdża tylko na jeden dzień, często z własnym termosem i śniadaniem, zostawiając na miejscu niewiele pieniędzy za samo tylko użytkowanie tras i wyciągów. Pieniądze te nie wędrują do kieszeni gminy czy mieszkańców, ale stanowią zysk tylko dla dużych inwestorów. W Szczyrku od kilku lat trwa nieustający konflikt pomiędzy właścicielami gruntów a Gliwicką Agencją Turystyczną, wykorzystującą je jako trasy narciarskie. Konflikt ma podłoże finansowe, gdyż właściciele gruntów są niezadowoleni z rekompensat jakie wypłaca firma za użytkowanie ich ziemi. Spór doprowadził do groźby trasy narciarskich w sezonie 2003/2004 przez właścicieli gruntów uniemożliwiając uprawianie narciarstwa, a przez to Szczyrk stracił swą wiarygodność miejscowości turystycznej oraz znaczne dochody finansowe. Podobny spór miał miejsce w sezonie narciarskim 2005/2006 na Gubałówce w Zakopanem. Przykłady te jednoznacznie obalają mit, iż rozwój infrastruktury narciarskiej przyczynia się do zwiększenia dochodów lokalnych społeczności, a w zamian za to wskazują jak rodzi napięcia i niezadowolenie społeczne.

Organizacja turystyki masowej, wbrew swej nazwie często przynosi oprócz nieodwracalnych szkód przyrodniczych dodatkowo spore straty finansowe. Przykład Albertville we Francji pokazuje jednoznacznie, iż koszty organizacji imprez masowych w sposób znaczący mogą przewyższać dochody uzyskane w ich trakcie.

Albertville już przed olimpiadą było ośrodkiem najlepiej na świecie wyposażonym w urządzenia i infrastrukturę narciarską, a koszty rozbudowy związane bezpośrednio z funkcją igrzysk wyniosły aż 4,2 miliardów franków. Po zakończeniu olimpiady oficjalnie przyznano się do strat w wysokości 280 milionów franków, przy pominięciu niepoliczalnych strat poniesionych przez środowisko naturalne, które użytkowane odpowiednio i z poszanowaniem jego praw przynosić mogło długotrwałe dochody.

Więcej możliwości tworzenia różnych miejsc pracy daje realizacja innych form turystyki. Agroturystyka, organizacja wycieczek historycznych, przyrodniczych, etnologicznych angażuje znacząco większą ilość osób, które dodatkowo mają możliwość realizacji swojej pasji, podtrzymania miejscowych zwyczajów i tradycji, jednocześnie zarabiając na tym pieniądze, które zasilają bezpośrednio

„Pilnujcie tej ziemi, tej przyrody...”

Jan Paweł II (Morskie Oko, 5 czerwca 1997 r.)

kieszon osób prywatnych lub budżet danej gminy. Warto wspomnieć o towarzyszącym tym formom turystyki rozwoju tradycyjnej gościnności, kształtowaniu tolerancji i ciekawości świata, zwyczajów, poznawaniu i poszanowaniu różnych sposobów życia i funkcjonowania ludzi. Niejednokrotnie miejscowa ludność po-

zbawiana jest możliwości realizacji chociażby turystyki krajobrazowej – potężni inwestorzy realizują swoje wizje zarobkowania przez tworzenie wielkich i szpecących krajobraz ośrodków narciarskich. Warto jednakże oprzeć się na miejscowej inicjatywie gospodarczej i potencjale miejscowej siły roboczej. Turystyka powinna stymulować rozwój rolnictwa ekologicznego, produkcję żywności wysokiej jakości, rozwój drobnego przemysłu i usług. Tak realizowana daje możliwość zarobkowania znacznie większej ilości różnych osób oraz dodatkowo podtrzymuje zanikające zwyczaje i tradycje.

4. Działalność usługowa i produkcyjna w branży turystycznej powinna zmierzać do zmniejszenia ilości odpadów oraz oszczędności energii i wody, eliminować z użycia substancje niebezpieczne dla środowiska, stymulować personel, klientów i społeczności lokalne do zachowań proekologicznych.

Przeprowadzona w 1997 r. przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska „Ocena wypełniania wymagań ochrony środowiska na terenach rekreacyjno-turystycznych”, opublikowana jako raport, wykazała jednoznacznie, iż stan wymagań ochrony środowiska na tych terenach budzi wiele zastrzeżeń i nie jest zadowalający. Co więcej, stwierdzono istotne naruszenia przepisów środowiskowych. Nie jest to bynajmniej zaskoczenie dla osób, którym było dane przez wiele lat widzieć ścieki i śmieci spuszczone chociażby w żlebie pod Palcem na Kasprowym Wierchu, tony odpadków zasypujących okolice i same trasy narciarskie. Zdarzało się, iż fekalia ze schronisk i toalet wylwane były bezpośrednio do rzek lub na zbocza górskie. Trudno jednak prowadzić dobre gospodarstwo agroturystyczne bez poszanowania założeń ochrony środowiska. W efektywnym prowadzeniu gospodarstw agroturystycznych nie wystarczy również dbanie o stan środowiska tylko w obrębie własnej zagrody.

Celem ochrony środowiska na terenach turystycznych powinno być modernizowanie i lepsze wykorzystywanie istniejącej już substancji budowlanej, a nie tworzenie za ogromną cenę kolejnych szkodliwych obiektów.



fot. Jacek Zachara



fot. Ryszard Kulik

Wszystkie przedstawione fakty, obserwacje oraz badania jednoznacznie wskazują na potrzebę zmiany w podejściu do organizowania ruchu turystycznego. Konieczne jest przejście z żywiołowego i przypadkowego na planowany i racjonalny rozwój turystyki. Niezbędny jest kompleksowy plan zagospodarowania turystyczno-narciarskiego Karpat, tak by wyznaczyć kilka dużych, prężnie rozwijających się ośrodków narciarskich w Polsce w miejscach do tego najdogodniejszych, unikając przy tym zagospodarowania obszarów o cennych walorach przyrodniczych. W sposób kompleksowy, należy dogłębnie zaplanować formy i zasady udostępniania określonych terenów, kierując się zasadą oszczędności ziemi, koncentracji zabudowy i zyskiwania wolnych przestrzeni, zaś szczególnie cenne przyrodniczo tereny pozostawiać w stanie niezagospodarowanym.

Niniejsza publikacja jest elementem projektu „Zagrożona Natura - projekt ochrony bioróżnorodności Karpat, objętych siecią Natura 2000, monitoring szkodliwych inwestycji turystyki masowej”.

Projekt

Projekt ma na celu ochronę dzikiej przyrody terenów górskich, w szczególności obszarów objętych Europejską Siecią Ekologiczną Natura 2000, poprzez promowanie proekologicznej turystyki - zwracamy uwagę na zagrożenia jakie niesie ze sobą realizacja turystyki masowej (inwazyjnej). Projekt zakłada aktywny udział organizacji społecznych oraz społeczności lokalnych w procesie decyzyjnym dotyczącym planowania przestrzennego i zagospodarowania turystycznego terenów górskich.

Poprzez zwiększenie dostępu do informacji o stanie środowiska i planowanych inwestycjach, zwiększenie umiejętności i wiedzy w zakresie podejmowania działań ochroniarskich oraz niezbędnych w tych działaniach rozwiązań prawnych, bezcenna przyroda i wartości kulturowe polskich gór będą lepiej chronione.

Główne działania realizowane w ramach projektu to: prowadzenie monitoringu planowanych inwestycji pod kątem ich zgodności z prawem polskim i unijnymi, opracowanie i nagłośnienie raportu przedstawiającego wpływ planowanych inwestycji na dziedzictwo przyrodnicze Karpat, organizacja szkoleń dla strażników miejsc przyrodniczo cennych i konferencji społeczno-naukowej oraz prowadzenie kampanii informacyjnej propagującej turystykę nieinwazyjną.

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot



Pracownia na rzecz Wszystkich Istot powstała w **1990 roku** i od tamtej pory prowadziła wiele działań w obronie przyrody, stając się jedną z najbardziej prężnych organizacji ekologicznych w Polsce. W swojej działalności odwołujemy się do założeń filozofii ekologii głębokiej - nazwanej tak przez profesora Arne Naessa - "filozofii odrzucającej dzielący antropocentryzm i zwracającej się ku tradycjom niepodzielności świata".

Pracownia za najważniejszy cel uznaje **obronę dzikiej przyrody**. Prowadziła wiele kampanii na rzecz cennych obszarów i gatunków. W połowie lat 90. broniła Puszczy Białowieskiej przed nadmierną eksploatacją, protestowała przeciw organizacji zimowej olimpiady w Tatrzańskim Parku Narodowym, prowadziła kampanię na rzecz całkowitej ochrony wilka i rysia oraz na rzecz powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego na obszar całej Puszczy. Domagała się utworzenia Turnickiego Parku Narodowego na Pogórzu Przemyskim. Obecnie angażuje się m.in. w ochronę Tatr przed **presją biznesu narciarskiego** oraz w wiele innych działań w obronie przyrody, w skali lokalnej i ogólnopolskiej.

Pracownia prowadzi także szeroką działalność edukacyjno-promocyjną. Organizuje warsztaty i szkolenia (odbyło się już kilkaset), konferencje, wydaje książki i miesięcznik „Dziki Życie” oraz wiele materiałów informacyjnych. Stowarzyszenie wielokrotnie zdobywało prestiżowe nagrody i wyróżnienia za swoją skuteczną działalność. Popierali nas znani ludzie i cenione instytucje. W 2001 roku stworzone zostało w Pracowni Centrum Interwencji Przyrodniczej – ogólnodostępny punkt, gdzie zgłaszane są wszelkie bezprawne działania związane z niszczeniem środowiska przyrodniczego oraz podejmowane są interwencje i prowadzony jest monitoring przyrodniczy w całym kraju. Od 2001 roku Pracownia podejmuje działania dotyczące zagrożeń i ochrony wartości przyrodniczych przy nowo budowanych drogach szybkiego ruchu – szczególnie konfliktów związanych z ochroną siedlisk i korytarzy migracyjnych dużych drapieżników w Karpatach.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

43-360 Bystra ul. Jasna 17, **tel./fax.:** (+48) 033 817 14 68; tel. (+48) 033 818 31 53

e-mail: biuro@pracownia.org.pl, <http://www.pracownia.org.pl>

Konto bankowe: BS Bystra, 15 8133 0003 0001 0429 2000 0001

Niniejszy dokument został opublikowany dzięki pomocy finansowej Unii Europejskiej. Za treść tego dokumentu odpowiada Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, poglądy w nim wyrażone nie odzwierciedlają w żadnym razie oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.

